

Tytuł: Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości

Często twe oczy miał wiosennieć zielenią
Są takie zimne i dziwne
W chorych rozmowach twe oczy patrzą gdzie indziej
Patrzą tylko gdzie by się schować

Twoje ramiona □ nie kruszące się ciasto
Nie pachną miętową maścią
Ja w twoich ramionach □ nieistotny dysonans
Deszcz szczęścia strzał nad przepaścią

Szeptem na ucho powiem że
Że ja, ja się tego wyrzekam...

Tych ranków jak febra
- u okien twych jak żebrak -
Siedziałem na drzewie nie raz

I gwiazd spadających
- pijanych gwiazd na stos -
Nocą gdy będę umierał

Szeptem na ucho powiem że
Że ja, ja się tego wyrzekam...
Wyrzekam bo...
Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości
Jak ty

Zanim piorun i tęcza przejdą przez smutków most
Zanim dzień stąd odleci na chmurze
Zanim groszki i róże pocałują się znów przez płot
Zanim kurz pozamiata podwórze

Szeptem na ucho powiem że...